

Andrzej Zwoliński

Szczęście brutto

Człowiek w poszukiwaniu szczęścia

© Wydawnictwo WAM, 2013

Redakcja
Sylvia Łopatecka

Korekta
Danuta Barańska

Projekt okładki
ChapterOne
zdjęcie © olly - fotolia.com

ISBN 978-83-7767-199-3

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

I

W POSZUKIWANIU SZCZĘŚLIWEGO KRAJU

Najstarszym znanym człowiekowi dziełem literackim jest epos *Gilgamesz*, który pochodzi sprzed ponad czterech tysięcy lat. Pierwsze jego zapiski, podobnie jak najstarsze ślady człowieka, pochodzą z Mezopotamii. Sam epos widnieje u zarania literatury i nie ma poprzednika, chociaż pojedyncze pieśni egipskie są datowane wcześniej. Był on inspiracją dla wielu późniejszych przypowieści, obecnych np. w mitach. Zadaje on wiele różnych pytań dotyczących życia ludzkiego, na które dotąd ludzkość szuka odpowiedzi. Gilgamesz szedł przed wszystkimi ludźmi drogą niepokoju, poszukiwań i wątpliwości. Epos kończy się słowami: „Wyruszył Gilgamesz w daleką drogę, zmęczył się ogromnie, przyszedł z powrotem. Na kamieniu wyrył powieść o trudach” (Tablica XII). Podczas swych poszukiwań wielu odwodziło go od daremnego trudu rozjaśnienia swego życia wiedzą o sobie samym. Jedna z szafarek mówiła do niego: „Gilgameszu! Na co ty się porywasz? Życia, co go szukasz, nigdy nie znajdziesz! Kiedy bogowie stwarzali człowieka, śmierć przeznaczili człowiekowi, życie zachowali we własnym ręku. Ty, Gilgameszu, napełniaj żołądek, dniem i nocą obyś był wesół, codziennie sprawiaj sobie święto, dniem i nocą spędzaj na grach i płasach! Niech jasne będą twoje szaty, włosy czyste, obmywaj się wodą, patrz, jak dziecię twej ręki się trzyma, kobiecą sprawę czyni z chętną niewiastą: tylko takie są sprawy człowieka!” (Tablica X)¹.

¹ *Gilgamesz*. Epos babiloński i asyryjski ze szczątków odczytany i uzupełniony także pieśniami szumerskimi przez Roberta Stillaera, Wydawnictwo vis-a-vis/Etiuda, Kraków 2011, s. 72, 95.

Pytanie: czy zadowolić się tym, co chwilowe i przyjemne, czy też szukać „innego życia”, „pełniejszego” – którego wizja posyła człowieka na wędrowną. Jest ono otwarte dla wszystkich z osobna. To pytanie o szczęście i prawo do niego, o szansę dotarcia i zyskania tego, co dopełni pragnienia każdego.

A. SZCZĘŚCIE NARODOWE BRUTTO

Podczas mowy koronacyjnej nowego króla Bhutanu, Jigme Singye Wnagchuck, który jako osiemnastolatek – najmłodszy monarcha świata obejmował tron po swym nagle zmarłym ojcu, 2 czerwca 1974 roku, ogłoszono: „Szczęście Narodowe Brutto jest znacznie ważniejsze niż Produkt Krajowy Brutto”. Nie był to jedynie zwrot retoryczny, gdyż od tamtego dnia filozofia Szczęścia Narodowego Brutto (SNB) przewodzi polityce Bhutanu, jest modelem jego rozwoju. Odtąd sposób mierzenia postępu kraju nie może polegać jedynie na policzeniu wielkości przepływających przez gospodarkę pieniędzy. Bowiem prawdziwy rozwój królestwa ma tylko wówczas miejsce, gdy postęp materialny i duchowy uzupełniają się, wzajemnie umacniają. Kolejne działania całej społeczności można oceniać jedynie w aspekcie zbliżania się wszystkich jego członków do szczęścia. Królestwo Bhutanu zamierza osiągnąć „całkowite szczęście narodowe”, czyni to konsekwentnie i z głębokim namysłem, by „po drodze” nie zagubić żadnej wartości. Rozwój w jednej dziedzinie życia społecznego kosztem porzucenia wielu ambicji i planów poszczególnych jednostek, jest szczęściem jednowymiarowym (np. ekonomicznym czy militarnym), lecz nie „szczęściem brutto”, gdzie zachowuje się wszystkie ważne dla społeczności elementy szczęścia ludzkiego.

Bhutan to kraj górzysty, jedno z królestw Himalajów w jego wschodniej części, o obszarze zbliżonym do powierzchni Szwajcarii (47 tys. km²). W 1949 roku podpisał traktat z Indiami, na podstawie którego Indie sprawują nad nim nadzór i są odpowiedzialne za jego obronę. Bhutan należy do państw o najniższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczym. Niewolnictwo w tym kraju zniesiono dopiero w 1956 roku. Obecnie żyje w nim około 700 tys. ludzi, odsetek osób umiejących pisać i czytać wynosi 59,5 proc., a średnia długość życia to

66 lat (w 1985 roku – 47 lat). W tym kraju jeszcze do lat 60. XX wieku nie było telefonów czy waluty. Telewizja dotarła do Bhutanu w 1999 roku, w tym samym roku co Internet. Thimpu jest dzisiaj jedyną stolicą świata bez sygnalizacji świetlnej, a jedyne międzynarodowe lotnisko ma tylko jeden pas startowy. To opóźnienie w modernizacji kraju, wciśniętego między Indie a Chiny, pozwoliło uczyć się jego władcom na błędach innych krajów rozwijających się, które skupiły uwagę wyłącznie na postępie gospodarczym.

W Bhutanie panuje ustrój monarchiczny. Głową państwa jest król, który jednak od 1998 roku nie kieruje już rządem – tę funkcję pełni jeden z ministrów. Od tego czasu ministrowie są wybierani przez członków Zgromadzenia Narodowego na okres pięciu lat, a każdy z ministrów pełni kolejno rolę szefa rządu przez jeden rok. W 2001 roku z inicjatywy króla specjalny komitet rozpoczął pracę nad konstytucją. Przyjęta w 2008 roku odrzuca karę śmierci i zawiera istotne stwierdzenie: „Państwo stara się promować warunki, które pozwolą na osiągnięcie Szczęścia Narodowego Brutto” (art. 9.2). Komisja wyborcza zorganizowała wybory w 2008 roku (frekwencja wyniosła 70 proc.) – demokracja nastąpiła wbrew woli większości poddanych, a dzięki uporowi króla. Obie startujące w wyborach partie zadeklarowały poparcie dla hasła władcy: „Szczęście ważniejsze od PKB”. W 2006 roku abdykował „stary król”, przekazując pokojowo władzę synowi – odtąd obydwaj biorą udział w najważniejszych uroczystościach².

Minister Lyonpo Thinley Gyamtso, były minister spraw wewnętrznych i edukacji Bhutanu, wyjaśnia: „Jesteśmy małym krajem i chcemy postępować po swojemu. Nie chcemy reszty świata niczego uczyć. Robimy to, co uważamy za najlepsze dla nas. A jeśli świat sądzi, że można się od nas czegoś nauczyć, to bardzo nas to cieszy”³.

Postęp w Bhutanie zadziwia cały świat. W 2007 roku była to druga najszybciej rozwijająca się gospodarka. Szkolnictwo, bezpłatne i w języku angielskim, dociera do niemal wszystkich zakątków kraju. W badaniach

² F. Pommaret, *Bhutan. Podniebne królestwo*, przekł. A. Łatka, Wydawnictwo „M”, Kraków 2008, s. 77–82.

³ P. Guimon, *Królestwo, które zmierzyło szczęście*, („El Pais”, 29 XI 2009), „Forum”, 2010, nr 2, s. 45.

przeprowadzonych w 2005 roku 45 proc. Bhutańczyków oświadczyło, że są bardzo szczęśliwi, a 52 proc. powiedziało, że czują się szczęśliwi, a tylko 3 proc. stwierdziło, że nie są szczęśliwi. W badaniu Happiness World Map (Światowa Mapa Subiektywnego Szczęścia), przeprowadzonym w 2006 roku przez prof. Adriana White'a z Uniwersytetu w Leicester w Anglii, Bhutan okazał się ósmym najszczęśliwszym krajem ze 178 zbadanych (za Danią, Szwajcarią, Austrią, Islandią, Wyspami Bahama, Finlandią i Szwecją – Polska była na 99 miejscu). Jednocześnie Bhutan był jednym spośród pierwszej dziesiątki z bardzo niskim PKB na mieszkańca (w 2008 r. 5312 dolarów).

Szczęście Narodowe Brutto opiera się na zasadach buddyjskich (Bhutan jest krajem buddyjskim). Według jednej z nich wszystkie stworzenia poszukują szczęścia. Buddyizm mówi o szczęściu jednostki. Do rządu należy obowiązek stworzenia środowiska, które ułatwi poszczególnym mieszkańcom znalezienie tego szczęścia.

Bhutańska koncepcja Szczęścia Narodowego Brutto (SNB) opiera się na czterech filarach: 1. zrównoważony i sprawiedliwy rozwój społeczno-gospodarczy; 2. ochrona i promocja kultury; 3. ochrona środowiska naturalnego; 4. dobre zarządzanie. Za najważniejsze cele uznano: rozwój obszarów wiejskich przez udostępnienie opieki zdrowotnej i edukacji, budowę dróg i rozwój komunikacji, program rozwoju rolnictwa, wspieranie tradycyjnego rzemiosła. Specjalna ustawa zagwarantowała, że powierzchnia obszarów leśnych nie może nigdy spaść poniżej 60 procent. Zabroniono działalności przemysłowej lub komercyjnej, która zagrażałaby faunie lub florze. Elektrownie wodne są napędzane przez naturalną energię rzek (bez zniszczeń i zatopień obszarów). Obowiązkiem jest zapewnić wszystkim w społeczeństwie udziału w postępie i rozwoju kraju, w odpowiednim dla nich tempie i na ich warunkach. Troską bowiem jest zachowanie szacunku dla własnego środowiska życia i zachowanie wiedzy tradycyjnej⁴.

Co dwa lata Bhutańczycy odpowiadają na kwestionariusz ze 180 pytaniami, podzielonymi na dziewięć kategorii: 1. dobre samopoczucie

⁴ Ashi Dorji Wangmo Wangchuck (Królowa – Żona Czwartego Króla Bhutanu), *Skarby Królestwa Grzmiącego Smoka. Tajemnice Bhutanu*, przekł. K. Michniewicz-Veisland, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 29, 198–204. Por. R. Kim, *Szczęście Narodowe Brutto*, „Wprost dla Kobiet”, 6 VI 2011, s. 20–22.

pod względem psychologicznym; 2. wykorzystanie czasu; 3. witalność społeczności; 4. kultura; 5. zdrowie; 6. edukacja; 7. zróżnicowanie środowiska naturalnego; 8. poziom życia; 9. rząd. Wśród zadawanych pytań znajdują się m.in. takie: „Czy ma pan/pani wiele nieprzespanych nocy z powodu zmartwień?”; „Jak często spotykał się pan/pani na polu towarzyskim z sąsiadami w ciągu ostatniego miesiąca?”; „Czy opowiada pan/pani tradycyjne bajki swoim dzieciom?”⁵

Temat „Szczęścia Narodowego Brutto” powraca nieustannie w debatach parlamentarnych⁶. Przypomina się nieustannie religijne korzenie i tradycje kulturowe kraju⁷. Obserwacji i analizie poddawana jest wiedza o kulturze, opierając się na kolejnych badaniach prowadzonych przez Komitet Wzrostu Narodowego Szczęścia (Gross National Happiness Commision – GNHC). W 2011 roku aż 97 proc. Bhutańczyków oświadczyło, że ich życie jest szczęśliwe; 90 proc. z nich czuje się wolnymi (9 proc., że „nie”, a 1 proc. – „nie wiem”). Ale tylko 11 proc. Bhutańczyków miało dobrą wiedzę o tradycyjnych tańcach w maskach, a 43 proc. nie miało wiedzy o świątach poświęconych Bhutanowi⁸.

Początkowo traktowane jako egzotyczne i bardzo abstrakcyjne w myśleniu o władzy i jego zadaniach Królestwo Bhutanu, z czasem stało się punktem odniesienia w innych krajach świata. Na międzynarodowych konferencjach coraz częściej powtarzano, że Bhutan jest pierwszym krajem, który sprzeciwił się takiemu traktowaniu pieniędzy, jakby one same w sobie były dobrem absolutnym⁹. W 2008 roku prezydent Francji utworzył Międzynarodową Komisję ds. Mierzenia Wyników Gospodarczych i Postępu Społecznego. Zaprosił do współpracy Josepha Stiglitz i Amartyę Sena, laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. Celem miało być znalezienie pełniejszych – niż dotychczas – sposobów mierzenia szczęścia społeczeństwa. Zaczęto bowiem wątpić, czy

⁵ P. Guimon, *Królestwo, które...*, dz. cyt., s. 42–45.

⁶ Ugyen Tenzin, *First impression important: PM*, „Bhutan Today”, 2011, nr 180, s. 1–2.

⁷ Jurmi Chhowing, *Confessions*, „Tashi Delek”, 2011, nr 16, s. 26–31.

⁸ Tshering Dorji, *Reinterpreting and reinforcing happiness*, „Bhutan Today”, 2011, nr 185, s. 3; I. Sebastian, *Happiness with Altitude*, „Tashi Delek”, 2011, nr 16, s. 20–24.

⁹ E. Weiner, *Geografia szczęścia*, tłum. M. Kowalczyk, Carta Blanca. Grupa Wydawnicza PWN, Warszawa 2012, s. 90–92.

aby PKB jest rzeczywiście dobrą miarą poziomu życia ludzi¹⁰. A może jednak „Szczęście Narodowe Brutto”?

B. MIERZENIE SZCZĘŚCIA

Rozważania na temat szczęścia społeczeństw były obecne w historii myśli ludzkiej od zawsze. Sokrates, Montaigne, Bentham, Mill czy autorzy amerykańskiej Deklaracji Niepodległości zajmowali się tym tematem. Dawniej bardziej rozważano warunki zdobycia szczęścia indywidualnego, a ostatnie dziesięciolecia przyniosły badania nad szczęściem jako celem polityki i rozwoju społecznego. W ponad 200 uczelniach, w tym na Uniwersytecie w Cambridge, stworzono instytuty badawcze analizujące szczęście społeczne. Wysiłki badawcze nasiliły się wraz z doniesieniami na temat kryzysu gospodarczego. Lord Layard, ekonomista z London School of Economics i doradca polityków, przekonywał ostatni rząd laburzystów w Wielkiej Brytanii, że wzrost gospodarczy niekoniecznie jest najważniejszym celem polityki. Opierał to na analizie faktu, że w okresie ostatnich 50 lat – pomimo niezwykłej poprawy standardów życia – poczucie szczęścia mieszkańców Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych nie podniosło się. W zgodzie z tą myślą Cameron, gdy w 2005 roku został przywódcą torystów, oświadczył: „Szczęście to nie jest wartość rynkowa, którą można odmierzać pieniędzmi. Ważne jest życie w pięknym otoczeniu, a przede wszystkim siła relacji z innymi ludźmi. Dawanie społeczeństwu zadowolenia z życia uważam za główne polityczne wyzwanie naszych czasów. Nadszedł czas, byśmy przyznali, że w życiu liczą się nie tylko pieniądze”¹¹.

Na zamówienie polityków odpowiedzieli socjologowie, poszukując sposobu mierzenia poziomu szczęścia narodów. Holenderski profesor Ruut Veenhoven, zwany ekspertem w dziedzinie mierzenia poziomu szczęścia, poziom szczęścia Polaków określił na 5,9 (w skali od 1 do 10), a więc taki jak u Senegalczyków. Najszczęśliwsi są Duńczycy i Szwaj-

¹⁰ Ph. Johnston, *M(i)arkowanie szczęścia*, („The Daily Telegraph”, 23 XI 2010), „Forum”, 2011, nr 1, s. 17.

¹¹ Za: Ph. Johnston, *M(i)arkowanie szczęścia...*, dz. cyt., s. 16–17.

carzy, zaraz po nich Kolumbijczycy, a najsmutniejsi to mieszkańcy Tanzanii i Zimbabwe oraz Ukraińcy. Interesujące na skali szczęścia jest wysokie umiejscowienie mieszkańców Kolumbii, Urugwaju, Meksyku i Gwatemali, którzy – pomimo biedy ekonomicznej czy wojen domowych – są bardziej szczęśliwi niż bogate Niemcy (9. miejsce w rankingu) czy Wielka Brytania (10. miejsce). Polskie badania, przeprowadzone we wrześniu 2010 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) nad poczuciem szczęścia Polaków, stwierdziły, że 31 proc. badanych sądzi, że „są szczęśliwi”, a 17 proc. uważa się „za pechowców”. Aż 52 proc. badanych nie wypowiedziało się wcale. Informacja ta i dane nie zmieniają się od 11 lat, pomimo szeregu zmian w kraju. Za największych szczęściarzy uważają się osoby z wyższym wykształceniem (54 proc. z grupy „szczęśliwych”), żyjące w dobrych warunkach materialnych (50 proc.) oraz o dochodach powyżej 1200 zł na osobę (48 proc.). Wśród „pechowców” dominują renciści i bezrobotni¹². Problemem badawczym pozostaje ciągle socjologiczne rozumienie szczęścia, które w polskich badaniach oznaczało jedynie „brak nieszczęścia”, „brak pecha”.

Socjologia ogólnoswiatowa wypracowała kilka sposobów pomiaru szczęścia, rozwoju, dobrostanu społecznego.

Od dawna zauważono, że wskaźniki rozwoju społecznego są trudno uchwytnie. Pomimo tego, że co godzinę Stany Zjednoczone wydają na opiekę medyczną 230 mln dolarów, Amerykanie żyją krócej niż mieszkańcy niemal wszystkich rozwiniętych krajów świata. Chociaż Stany Zjednoczone mają 12. miejsce na świecie co do dochodu na jednego mieszkańca, to znajdują się dopiero na 50. miejscu jeżeli chodzi o oczekiwaną długość życia. W 2008 roku USA w tym względzie było między innymi za Argentyną, Gruzją czy Urugwajem. Analiza Produktu Krajowego Brutto, liczona na jednego mieszkańca (PKB per capita) pozwalała w 2008 roku zbudować skalę bogactwa i dobrobytu według której na czele listy stały: Luksemburg, Norwegia, Szwajcaria, Irlandia, Dania, Islandia, Holandia, Szwecja, Finlandia, Austria. Na 12. miejscu (jak już wspomniano) były Stany Zjednoczone, na 15. – Niemcy, Izrael na 25., a Polska na 41. miejscu (m.in. po Gwinei Równikowej – 24., Słowenii – 26., Czechach – 28.).

¹² K. Wielecki, *Nieszczęsne badania szczęścia*, „Pastores”, 2011, nr 52, s. 34–36.

W 1990 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała pierwszy raz raport na temat dobrobytu krajów mierzony przy pomocy Human Development Index (HDI) – Wskaźnika Rozwoju Społecznego. Na wartość tego wskaźnika wpływają: zdrowie (mierzone możliwością do osiągnięcia statystyczną długością życia w dniu narodzin), wykształcenie (zakres skolaryzacji na każdym poziomie oraz zdolność pisanie i czytania ze zrozumieniem) i bogactwo narodów (PKB na każdego obywatela). Wskaźnik ten, jako miara postępu krajów, został osadzony w koncepcji „możliwości – uprawnień” opracowanej przez Amartya Sena. Mniej ważne w niej czy ktoś jest głodny, niż to czy może swój głód zaspokoić. Słabością tego wskaźnika jest ciągłe opieranie go na dobrobycie i przekonaniu, że większe możliwości są miarą postępu – bogaty może więcej¹³. Według tego wskaźnika lista krajów korzystnych dla swych obywateli za rok 2008 zaczyna się od Islandii, a potem jest Norwegia, Kanada, Australia, Irlandia, Holandia, Szwecja, Japonia, Luksemburg, Szwajcaria. Stany Zjednoczone są na miejscu 15., Niemcy – na 23., a Polska – na 41., m.in. po: Kuwejcie (29.), Brunei (27.), Grecji (18.).

Innym sposobem mierzenia postępu, czy sukcesu kraju, jest Wskaźnik Szczęśliwej Planety (ang. Happy Planet Index, HPI), zaproponowany przez New Economics Foundation jako alternatywny wobec wskaźnika „PKB na głowę mieszkańca”. HPI mówi bowiem o tym, jak kraj wykorzystuje dostępne mu zasoby w sposób maksymalizujący szczęście. Na wartość Indeksu składają się trzy czynniki: subiektywny – średnie zadowolenie z całości życia mieszkańców danego kraju; obiektywny – oczekiwana długość życia w dniu narodzin oraz miernik korzystania z zasobów „carbon footprint” – obszar łądu, potrzebny do tego, aby rosnące na nim rośliny wchłonęły i unieszkodliwiły dwutlenek węgla emitowany podczas wykorzystania paliw kopalnych w danym kraju, w zależności od poziomu konsumpcji. Zaobserwowano, że wzrost wskaźnika łączącego oczekiwanie długości życia i zadowolenia z niego nie był w stanie skompensować negatywnych skutków konsumpcji. Życie w bogatych krajach stawało się dłuższe i szczęśliwsze, ale postęp był zbyt mały, gdy spojrzeć na ten proces z punktu widzenia kosztów.

¹³ Por. A. Sen, *Development as freedom*, Oxford University Press, Oxford 1999.

Liderzy wzrostu gospodarczego systematycznie dążą do zmniejszenia wartości HPI. Umiarkowany wzrost dobrobytu może wpłynąć na wzrost wartości HPI. W roku 2008 ranking krajów, według Happy Planet Index, otwierały: Kostaryka, Dominikana, Jamajka, Gwatemala, Wietnam, Kolumbia, Kuba, Salwador, Brazylia, Honduras. Stany Zjednoczone nie znalazły się nawet w pierwszej trzydziestce, a Polska była na 77. miejscu, m.in. po Tunezji (29.), Ekwadorze (25.), Chinach (20.), Egipcie (13.). Istotny sens tego wskaźnika zawarty był już w słowach Mahatmy Gandhiego, który w roku 1928 powiedział: „Jeżeli nasz naród stosowałby taką samą eksploatację gospodarczą (jak kraje zachodnie), ogołociłoby to świat jak szarańcza... Brytania wykorzystала połowę zasobów planety, by osiągnąć swój dobrobyt. Ile planety będzie potrzebował kraj taki jak Indie?”¹⁴. Zwiększenie poziomu konsumpcji nie prowadzi bezpośrednio do zbudowania lepszej jakości życia.

Nie ma idealnej miary szczęścia społeczeństw. Podejmowano szereg nieudolnych prób, jak np. mierzenie postępu i dobrobytu społeczności ilością wypitego piwa¹⁵.

Interesującą propozycją wydaje się więc Narodowy Produkt Szczęścia (ang. Gross National Happiness, GNH), stosowany praktycznie we wspomnianym wcześniej Bhutanie. Ma on określać kierunek i tempo rozwoju ekonomicznego. Ma docelowo mierzyć postęp, łącząc w sobie obok aspektu gospodarczego perspektywę psychologiczną, duchową i ekologiczną. Jest on tak zaprojektowany, by łączyć w siebie dziewięć podstawowych wymiarów, którym przyporządkowane są właściwe wskaźniki. Jest to: dobrostan psychologiczny – zadowolenie z wszystkich wymiarów życia człowieka, cieszenie się życiem, zadowolenie z niego, brak negatywnych emocji (nienawiść, strach, zazdrość), aktywność duchowa (medytacja, modlitwa, rozważanie własnej karmy); wykorzystywanie czasu – poza pracą, przeznaczonego na sen, higienę, aktywność kulturalną, sportową, podróże, odpoczynek; żywotność społeczności lokalnej – pomiar zaufania, poczucia przynależności, bezpieczeństwa,

¹⁴ Za: P. Michoń, *Ekonomia szczęścia*, Dom Wydawniczy Harasimowicz, Poznań 2010, s. 115.

¹⁵ Por. S.M.N. Islam, M. Clarke, *The Relationship Between Economic Development and Social Welfare: A New Adjusted GDP Measure of Welfare*, „Social Indicators Research”, 2002, nr 57, s. 201–228.

wolontariat, wspieranie innych; kultura – zachowanie tradycji i różnic kulturowych, noszenie tradycyjnych strojów (obowiązek dla uczniów i urzędników), uczestnictwo w festiwalach i imprezach kulturalnych (w Bhutanie – głównie turnieje łucznicze); zdrowie – subiektywna ocena własnego zdrowia, powszechność i zakres niepełnosprawności, wiedza na temat karmienia piersią, przenoszenia HIV, odległość miejsca zamieszkania do punktu pomocy lekarskiej; edukacja – odsetek osób uczących się, poziom nabytej wiedzy, znajomość historii i tradycji kraju; środowisko – zmiany zasobów naturalnych kraju, poziom zalesienia, wiedza ekologiczna; standard życia – status materialny mieszkańców, dochód na poziomie jednostki, liczba izb mieszkalnych, posiadanie domu, mieszkania, zakup ubrań „z drugiej ręki”, niemożność finansowa uczestniczenia w kulturze; rządzenie – postrzeganie sprawowania władzy, media, uczciwość (stopień skorumpowania), efektywność usług, sposób rządzenia, ocena urzędników, ocena odczuwanej wolności¹⁶. Szerokie wskaźniki GNH, obejmujące wielorakie obszary życia społecznego, wydają się obecnie najbardziej interesujące w dyskusji nad rozumieniem postępu i szczęścia społeczeństw. Nie wystarczy bowiem, że w przyszłości „będzie więcej”, by rzeczywiście „było lepiej”. Spojrzenie na postęp jedynie w kategorii życia gospodarczego na niewiele się zdaje, by móc odpowiedzieć na pytanie o sens tego, co społeczność czyni i do czego zmierza.

C. CO TO JEST SZCZĘŚCIE?

Odpowiedź na proste pytanie o *szczęście* zakłada posiadanie wizji życia. Różni się ona w zależności od epoki, miejsca, cywilizacji, religii, charakterów ludzkich i ich upodobań. Przykładem może być choćby starożytna Grecja, która wypracowała kilka pojęć określających *szczęście*. Tak więc *szczęście* określano terminem „eutichia” (od: „eu” – „dobry” i „tiche” – „los”), który był pojęciem przedfilozoficznym. Sugeruje on pojmowanie *szczęścia* jako korzystnego zbiegu okoliczności, czyli czegoś przypadkowego, niezależnego od dzia-

¹⁶ Por. M. Mancall, *Gross National Happiness, an Essay*, w: *Gross National Happiness and Development*, The Centre for Bhutanese Studies 2004, s. 1–50.

łań człowieka, lecz od wyższej mocy (fatum, przeznaczenie). Istniał też termin „makarios” (od „makarios” – „szczęśliwy”), który odnosił się do szczęścia bogów i udziału w nim człowieka. Dostęp człowieka do szczęśliwej egzystencji bogów był szczęściem ludzkim. Najbardziej ogólnym pojęciem był termin „euesto” (od „eu” – „dobry” i „esto” – „stan”). Wskazywał na fakt, że *s z c z ę ś c i e* polega na dobrobycie, na przeżywaniu w swoim życiu stanu nasycenia i usatysfakcjonowania. Inny jeszcze termin to „eudejmonia” (od „eu” – „dobry” i „dajmon” – „demon, opętanie”). Odsyła do wyobrażenia *s z c z ę ś c i a* mającego boskie pochodzenie i pozwala przypuszczać, że bycie szczęśliwym uzależnione jest od protekcji „dobrego ducha”¹⁷.

Podobne problemy leksykalne występują w innych językach, wskazując na różnice w kulturowym pojmowaniu *s z c z ę ś c i a*. Już angielskie pojęcie *s z c z ę ś c i a* wymaga rozróżnienia na „luck” w rozumieniu „szczęśliwego trafu”, a „happiness” pojmowanym jako stan ducha. Dodatkowo niekiedy pojawia się wyraz „fortune”, jako uwarunkowany kontekstowo synonim, interpretowany jako „powodzenie”, znamienne tożsame z określeniem „majątek”¹⁸. Podobnie język łaciński rozróżnia: „fortuna” i „beatitudo”, a język francuski: „fortune” i „bonheur”¹⁹.

W języku rosyjskim *s z c z ę ś c i e* rozumiane jest jako: 1. stan całkowitego zadowolenia z życia, uczucie głębokiego upojenia i radości, doświadczane przez kogokolwiek oraz zewnętrzne okazanie tego uczucia; 2. sukces, powodzenie; 3. dobrze, pomyślnie udało się komuś, pomyślnie zakończyło się dla kogoś; 4. dola, los. W mentalności Rosjan występuje specyficzny stosunek do szczęścia jako stanu osobowości. Unika się więc pytania: „Co to jest *s z c z ę ś c i e*?”, na rzecz: „Co odczuwa człowiek szczęśliwy?”²⁰.

¹⁷ V.L. Castellazzi, *Sposób na szczęście*, przekł. A. Rybińska, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 15–16.

¹⁸ Por. N. Pawlak, *W poszukiwaniu miary szczęścia. Zdrowie/spokój/szczęście, czyli 'lafiya' w języku i kulturze Hausa*, w: *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, pod red. A. Duszak, N. Pawlak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 81–91.

¹⁹ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 17.

²⁰ Por. L. Bartoszewicz, *O szczęściu w przysłowiaach rosyjskich*, w: *Anatomia szczęścia...*, dz. cyt., s. 103–113.

Słownik języka polskiego rejestruje trzy znaczenia wyrazu *s z c z ę ś c i e*: 1. pomyślny los, pomyślność, powodzenie; 2. uczucie zadowolenia, upojenia, radości; szczęśliwość; to wszystko, co wywołuje ten stan; 3. zbieg, splot pomyślnych okoliczności, szczęśliwe zrządzenie losu, pomyślny traf, przypadek²¹.

Rozbieżności znaczeniowe występujące w językach wielu kultur wskazują na trudność jednoznacznego opisu szczęścia. Głęboka analiza pojęcia *s z c z ę ś c i a*, przeprowadzona przez Władysława Tatarkiewicza, pozwoliła wyodrębnić jego cztery rodzaje: 1. *S z c z ę ś c i e* jako powodzenie, pomyślność – szczęśliwemu sprzyja los, miał „farta” albo „fuksa”, co nie musi, ale może wywoływać uczucie radości. 2. *S z c z ę ś c i e* jako stan intensywnej radości – kto zaznał stanu błogości czy upojenia. Ważne jest to, co doznajemy, a nie źródło tego doznania. 3. *E u d a j m o n i a* – rozumiana jako posiadanie największych dóbr dostępnych człowiekowi. Niekoniecznie chodzi o dobra materialne, choć również takie mogą być celem człowieka. „Największe dobra” były w starożytności rozumiane różnie: łączono je z odczuciem przyjemności, inni upatrywali je w dobrach moralnych. Szczęśliwy jest ten, kto ma dobra, których potrzebuje i którymi się cieszy. 4. *S z c z ę ś c i e* jako zadowolenie z życia wziętego w całości – radość ze swojego spełnionego życia, co ma wyraźnie wydźwięk subiektywny – człowiek jest sędzią własnego szczęścia²².

Pomimo szerokiego i różnorodnego rozumienia *s z c z ę ś c i a* ludzie nie przestali poszukiwać jego przybliżeń, synonimów, opisów, które zastąpiłyby jednoznaczne określenia.

D. BEZ DEFINICJI SZCZĘŚCIA

Zamiast jednej definicji, która zmieściłaby istotne treści dotyczące *s z c z ę ś c i a*, w praktyce używa się wielu synonimów, które przybliżają w konkretnej sytuacji elementy zawarte w tym pojęciu. Należą do nich,

²¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994.

²² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu...*, dz. cyt., s. 16 nn. Por. P. Michoń, *Ekonomia szczęścia...*, dz. cyt., s. 15–16.

SPIS TREŚCI

I	
W POSZUKIWANIU SZCZĘŚLIWEGO KRAJU	5
<hr/>	
II	
FILOZOFIA SZCZĘŚCIA	21
<hr/>	
III	
PSYCHOLOGIA SZCZĘŚCIA	39
<hr/>	
IV	
MIARA PRZYJEMNOŚCI	61
<hr/>	
V	
PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA NIE DAJĄ	81
<hr/>	
VI	
EKONOMIA A SZCZĘŚCIE	101
<hr/>	
VII	
GEOGRAFIA SZCZĘŚCIA	123
<hr/>	
VIII	
OKOLICZNOŚCI SZCZĘŚLIWE	147
<hr/>	
IX	
RELIGIE O SZCZĘŚCIU	165
<hr/>	
X	
CHRZEŚCIJAŃSKIE SZCZĘŚCIE	183
<hr/>	
Zakończenie	
W KIERUNKU SZCZĘŚCIA	203
<hr/>	